

Miłość nie jedno ma imię ...

12 lutego w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Orlej w Ząbkach młodzież studia teatralnego MOK pod kierunkiem Anny Kozioł zaprezentowała spektakl słowno-muzyczny pt: „Miłość przy dźwiękach gitary...”. Przedstawienie nawiązywało do walentynek - święta zakochanych, a wszyscy wiemy, że przecież „miłość nie jedno ma imię”. Pod słowem miłość kryją się zauroczenie, rozterki, tęsknoty, gniew - barwy uczuć, które sprawiają, że o miłości można śpiewać i mówić bez końca. Młodzi adepci sztuki aktorskiej tekstami Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Jonasza Kofty, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Jerzego Liberta, Władysława Broniewskiego i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego czarowali przybyłą publiczność ukazując różne oblicza uczuć. Oprawę muzyczną zapewnili uczniowie pod kierunkiem instruktora Wojciecha Kajaka, którzy ze strun gitary potrafili wydobyć najdelikatniejsze powiewy zakochania. I jak mówi poeta:



*„Żeby coś się zdarzyło,
Żeby mogło się zdarzyć
I zjawiała się miłość -
Trzeba tylko marzyć...”*

To dobrze, że uczniowie zrzeszeni w studiu teatralnym Anny Kozioł mają marzenia. Od kilku lat z wielkim powodzeniem realizują je na ząbkowskiej scenie, niejednokrotnie zostając studentami szkół artystycznych. To cieszy. Świadczy

bowiem o tym, że wrażliwość uzdolnionej młodzieży kształtowana jest we właściwym kierunku i pod okiem doświadczonych pedagogów. Często się zdarza, że po zakończonych zajęciach zamiast iść do domu wolą zostać w MOK-u i dyskutować nad wartościami, z którymi przed chwilą się zetknęli. Bo teatr aktorom codziennie przynosi coś nowego.

Joanna Wysocka